

NR INDEKSU 374776

PL. ISSN 0137 8287

# rodzina

NR 12  
(1635)  
1999

MIESIĘCZNIK KATOLICKI • GRUDZIEŃ • CENA 1,20 ZŁ





# „Oto zwiastuję wam radość wielką”

„W owym czasie wyszło rozporządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie. Pierwszy ten spis odbył się wówczas, gdy wielkorządcą Syrii był Kwiryniusz. Wybierali się więc wszyscy, aby się dać zapisać, każdy do swego miasta. Udał się także Józef z Galilei, z miasta Nazaret, do Judei, do miasta Dawidowego, zwanego Betlejem, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, żeby się dać zapisać z poślubioną sobie Maryją, która była brzemienna. Kiedy tam przebywali, nadszedł dla Maryi czas rozwiązania. Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie.

W tej samej okolicy przebywali w polu pasterze i trzymali straż nocną nad swoją trzodą. Naraz stanął przy nich anioł Pański i chwała Pańska zewsząd ich oświeciła, tak że bardzo się przestraszyli. Lecz anioł rzekł do nich: Nie bójcie się! Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu: dziś w mieście Dawida narodził się wam Zbawiciel, którym jest Mesjasz, Pan. A to będzie znakiem dla was: znajdziecie Niemowlę, owinięte w pieluszki i leżące w żłobie. I nagle przyłączyło się do anioła mnóstwo zastępów niebieskich, które wielbiły Boga słowami:

*Chwała Bogu na wysokościach,  
a na ziemi pokój  
ludziom Jego upodobania”*  
(Łk 2, 1-14)

Stary Testament zna cały szereg cudownych narodzin w decydujących, przełomowych chwilach historii zbawienia. Sara, matka Izaaka (Rdz 12, 18), matka Samuela (1 Sm 1-3) i nieznaną matką Samsona (Sdz 13) są nieplodne i nie mają żadnej nadziei na potomstwo. U wszystkich trzech przychodzi na świat dziecko, które staje się oswojodzielem Izraela. Bóg czyni możliwym to, co niemożliwe (Rdz 18, 14; Łk 1, 37), wywyższa uniżonych (Sam 2, 7; Łk 1, 51), a „władców strąca z tronu” (Łk 1, 52). Kontynuacją tego szeregu jest Elżbieta, matka Jana Chrzciciela (Łk 1, 7-25.36); zaś punktem kulminacyjnym i ukoronowaniem jest Maryja. „W owym czasie wyszło roz-

porządzenie Cezara Augusta, żeby przeprowadzić spis ludności w całym państwie (...). Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Nieco krócej ten sam fakt opisuje Mateusz: „Jezus narodził się w Betlejem, w Judei, za panowania króla Heroda” (Mt 2, 1). Na podstawie tych zapisów można stwierdzić, że Jezus narodził się za panowania Cezara Augusta podczas spisu Kwiryniusza, gdy królem żydowskim był Herod, zwany Wielkim. Nie ma trudności z określeniem czasu panowania Cezara Augusta, Herod zaś zmarł na przełomie marca i kwietnia roku 750 od założenia Rzymu. Natomiast trudności pojawiają się przy ustaleniu terminu spisu ludności. Wiadomo, że spisy odbywały się co czternaście lat, i że w prowincjach były przeprowadzane zazwyczaj w tym samym czasie, co w Rzymie. Otóż z dokumentów wynika, że jeden z kolejnych spisów odbył się w Italii w roku 746 od założenia Rzymu. Z tego wynika, że Jezus narodził się między 745 a 749 r. po założeniu Rzymu. Dziś uważa się dość powszechnie, że mnich Dionizy Mały (zm. 556) pomylił się o kilka lat (5-7), gdy uznał rok 754 za datę narodzin Jezusa. Dlatego — nieco paradoksalnie — możemy powiedzieć, że Jezus narodził się w roku 5-6 przed narodzeniem Chrystusa. Warto o tych obliczeniach pamiętać, gdy tylko dni dzielą nas od 2000 roku (ostatniego roku drugiego tysiąclecia), i zbliżamy się do 2001 roku (pierwszego roku trzeciego tysiąclecia).

Jezus narodził się w grocie w Betlejem, niedaleko Jerozolimy. Jego matką była Maryja z Nazaretu, która Syna „położyła w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie”. Jezus Chrystus nie urodził się we własnym domu. Wymowa tego faktu może mieć głębszy sens: Maryja urodziła Go nie dla siebie i nie dla własnego domu, ale dla świata, dla wszystkich ludzi, prawie pod gołym niebem. Maryja z Józefem szukali dla

Niego miejsca — i nie znaleźli go. Maryja nie znalazła miejsca wśród ludzi dla swojego dziecka i położyła je w żłobie. Ta bezdomność narodzin Jezusa Chrystusa ma swoją głęboką wymowę. Nikt nie może powiedzieć, że Chrystus narodził się w jego domu. On narodził się bezdomny, w grocie pasterskiej, z której drogi rozchodziły się na cztery strony świata. W tej grocie nie było drzwi, które można zatrzasnąć przed ludźmi. Każdy mógł wejść, zatrzymać się, usiąść, zapytać, pomyśleć. Chrystus jest dostępny dla każdego, jest dla wszystkich. Ta grota była tak uboga, że wszelkie ubóstwo mogło tam wejść i poczuć się jak u siebie. Bezdomność i ubóstwo Jezusa Chrystusa — Zbawcy świata — to chyba najszerzej otworzone drzwi dla każdego człowieka. Chrystus przyszedł zbawić wszystkich. Słowaskierowane niegdyś do Zacheusza są zawsze aktualne i odnoszą się do każdego z nas: Chcę dziś u ciebie zamieszkać”.

„Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem całego narodu”. Po przeżyciu wielu rozczarowań, wydaje się nam, że radość, o której mówili aniołowie pasterzom na polach betlejemskich, którą wspiewujemy w kolędach, to tylko słowa. Przecież nasze życie — pełne trosk i cierpień — pozostało takie, jak było. To jest trudny problem, na który trzeba spojrzeć poprzez pryzmat słów św. Jana: Światłość przyszła na świat, a ciemność jej nie zwycięży. Wprawdzie ciemność nadal trwa, ale jest miejsce na tym świecie, gdzie pali się światło; można do niego się zbliżyć, zanurzyć się w nim, napełnić nim własną duszę. Światłością jest Jezus Chrystus. Przyjmijmy Go, a On da nam moc i stanimy się synami Boga. I to właśnie jest radość. Taką chyba myśl wyraża symbolika odprowadzanej w nocy „Pasterki”. Przychodzimy z ciemności do oświetlonego kościoła i możemy wziąć Światłość; możemy wziąć Boga. Wprawdzie ciemność nie odeszła z tego świata, ale może być ona przezwyciężona, jeśli pójdziemy z Jezusem Chrystusem. Bo On jest Drogą i Światłem.

„Gdy jednak nadeszła pełnia czasu, zesłał Bóg Syna swego, zrodzonego z niewiasty” (Ga 4, 4). Oczekiwano króla, kapłana i proroka. W Jezusie Chrystusie wszystko to się zespała i realizuje w sposób o wiele pełniejszy. On realizuje wszystkie zapowiedzi: „albowiem ile tylko obietnic Bożych, wszystkie są 'tak' w Nim” (2 Kor 1, 20).

## Uwaga — Czytelnicy!

W nowym 2000 roku cena 1 egz. miesięcznika „RODZINA” wynosić będzie 2 zł. Zmiana ceny uwarunkowana jest wzrostem cen papieru i materiałów poligraficznych.



# LIST PASTERSKI

## Kolegium Biskupów Kościoła Polskokatolickiego na Boże Narodzenie Roku Pańskiego 1999

**„Oto Panna pocznie i porodzi Syna  
i nadadzą Mu imię Emmanuel, co się wyklada: Bóg z nami...”**  
(Mt 1, 23)

Umiłowani w Chrystusie Panu Bracia i Siostry!  
W Świętą Noc 25 grudnia rozkołyszą się z radością świątynne dzwony, głosząc Anielskie Objawienie światu słowami kolędy:

*Dzisiaj w Betlejem,  
Wesoła nowina!  
Bo Panna Czysta, bo Panna Czysta  
Porodziła Syna!  
Chrystus się rodzi,  
na świat przychodzi,  
Anieli grają, Króle witają,  
Pasterze śpiewają,  
bydłota kłękają,  
— Cuda, cuda ogłaszają...*

Ten cud Bożej miłości zaistniał dla świata przed dwoma tysiącami lat. „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3, 16).

Narodził się Chrystus Pan — nasz Zbawiciel, wypełniły się Boże Obietnice i przepowiednie proroków — Bóg jest z nami. Dlatego witamy Go w Najświętszej Eucharystii naszymi gorącymi sercami podczas Pasterki i Mszy Świętych Świątecznych.

*Pójdźmy wszyscy do stajenki,  
do Jezusa i Paniénki.  
Powitajmy Maleńkiego i Maryję, Matkę Jego:  
Witaj, Jezu ukochany,  
od patriarchów czekany,  
od proroków ogłoszony  
od narodów upragniony...  
Witaj, Dzieciąteczko w żłobie,  
Wyznajemy Boga w Tobie —  
Boś się narodził tej Nocy  
By nas wyrwać z czarta mocy.*

Umiłowani!

Do Bożonarodzeniowego spotkania z Jezusem w radosne święta przygotowawaliście się przez Adwentowe Słowo Boże, głoszone przez Waszych duszpasterzy i przez rekolekcje. Dlatego na spotkanie z Nowo Narodzonym Dziecięciem nie przychodzicie z pustymi rękoma — przynosicie Dzieciątku serca pełne wiary i miłości, odnowione aktem Bożego przebaczenia i ubogacone Jego Świętą Łaską. Niech te duchowe bogactwa, zaczerpnięte ze skarbcza Bożej Miłości i Miłosierdzia napełnią Wasze serca na każdy dzień życia i będą siłą do wypełniania woli Bożej w Waszym powołaniu ziemskim, do jakiego wezwał Was Pan. I niech będą siłą do trwania przy Zbawicielu nie tylko w powodzeniu, radości i szczęściu, ale i w codziennych obowiązkach, które wymagają poświęcenia i trudu, a często i dźwignania własnego krzyża we łzach i cierpieniu. W tych trudnych chwilach pamiętajcie, że Emmanuel — Zbawiciel, Bóg jest z nami tu, na Ziemi, i idzie z nami drogą naszego życia. Dlatego „Błogosławcie Pana, wszystkie dzieła Pańskie, chwalcie Go i wywyższajcie na wieki” (Dn 3, 57).

Zdajemy sobie sprawę z tego, w jak trudnych czasach i warunkach przyszło nam żyć dzisiaj. Od dziesiątków lat obserwujemy i doświadczamy, jak złudne są obietnice i zapewnienia, które nie sprawdzają się w czasie i są tylko utudą. Większość polskich rodzin żyje w nędzy, jedynie oglądając rozświetlone witryny sklepów czy zapełnione półki supermarketów, bo wynagrodzenie za ciężką pracę starcza jedynie na

chleb i wciąż rosnące świadczenia. Bywa, że w niektórych rodzinach brakuje na codzienny chleb, a dzieci często głodne udają się do szkoły.

Dlaczego tak się dzieje? — niech nam odpowie kolęda napisana za drutami obozu koncentracyjnego w czasie okupacji hitlerowskiej:

*(...) A czemu dzisiaj wśród ludzi  
tyle łez, jęków, katuszy?  
Bo nie ma miejsca dla Ciebie  
W niejednej człowieczej duszy.*

Człowiek żyjący bez Boga jest zdolny do łamania praw Bożych i ustalania własnych norm postępowania dla zaspokojenia chciwości i wygodnictwa. Dlatego wciąż tyle jest zła na świecie, tyle wojen, krzywd, łez i rozdartych serc.

Bóg jest Miłością, Dobrocią, Miłosierdziem i Sprawiedliwością. Przez swoje Objawienie przekazał światu największe przykazanie: „Będziesz miłował Pana Boga swego całym swoim sercem, a bliźniego swego jak siebie samego” (Mt 22, 37-39)

Gdyby ludzie przestrzegali tego prawa, na świecie panowałby pokój, radość i szczęście. Niestety, świat najczęściej wybiera zło, bo ono bardziej błyszczący i daje poczucie złudnego szczęścia. Świat idzie za podszeptem szatana — podobnie jak Ewa w Raju, kiedy to zerwała owoc z zakazanego drzewa: „I rzekł wąż do kobiety: „Na pewno nie umrzecie. Lecz Bóg wie, że gdy tylko zjecie owoc z drzewa, otworzą się wam oczy i będziecie jak Bóg, znający dobro i zło” (Rdz 3, 4-5).

Drodzy w Chrystusie!

Was, jako wiernych Bogu i Jego Przykazaniom, odnowionym przeżyciami adwentowymi, dziś cieszących się Bożonarodzeniowym Świętem, wzywamy do walki ze złem i do realizowania chrześcijańskiej misji ewangelizacyjnej, którą światu ogłosił Pan Wszechświata, Narodzony w Dzieciątku. Narodzony w stajni, w żłobie, wśród bydła — w pokorze i ubóstwie, „gdyż nie było dla Niego miejsca w gospodzie”, a któremu nadano Imię Jezus — Zbawiciel — „albowiem On zbawi lud swój od grzechów jego” (Mt 1, 21)

Niech radość tych tak rodzinnych, najpiękniejszych w liturgii Święt ubogaci nasze serca i skłoni do boju o Bożą sprawę, by świat się przemienił i zgodnie z wolą Bożą nastąpiła jedna owczarnia i jeden Pasterz, którym jest Jezus Chrystus, Wasz Pan i Zbawiciel (J 10, 16).

Łamiąc się z Wami przy wigilijnym stole poświęconym opłatkiem, życzymy Wam wszelkich łask od Bożego Dzieciątka, radości i pokoju, zdrowia i pomyślności w Nowym Roku 2000.

Sercem i modlitwą jesteśmy z Wami i wszystkimi polskimi rodzinami.

W imieniu Kolegium Biskupów Kościoła Polskokatolickiego

*A. Pryszczyński*

ZWIERZCHNIK KOŚCIOŁA



## Z życia naszego Kościoła

# Uroczystości jubileuszowe w Jastkowicach

W dniu 25 lipca 1999 roku odbyła się uroczystość 75-lecia parafii pw. Przemienienia Pańskiego w Jastkowicach.

Na uroczystości przybył bp Jerzy Szotmiller — ordynariusz Diecezji Częstochowsko-Krakowskiej, ks. Christoph Schulerz Kościoła Chrześcijańskokatolickiego w Szwajcarii, ks. Kazimierz Stachniak, ks. Jerzy Uchman, ks. Adam Stańko, ks. Mieczysław Piątek, ks. Zbigniew Bonkowski oraz wielu wyznawców naszego Kościoła.

W imieniu parafii, bpa Jerzego Szotmillera powitali: prof. Józef Bernard, Genowefa Kowalik oraz Edmund Wiczorek. Wszystkich uczestników uroczystości powitał ks. proboszcz Józef Dutkiewicz.

Podczas uroczystości bp Jerzy Szotmiller poświęcił plebanię, która została pobudowana dzięki pomocy finansowej ks. Christoph'a Schulera. Gość ze Szwajcarii ofiarował także dwa dzwony „Przyjaźń”. Plebania w Jastkowicach została zbudowana dzięki wspólnemu wysiłkowi wielu

**Mszy św. jubileuszowej koncelebrowanej  
przewodniczył bp Jerzy Szotmiller,  
ordynariusz Diecezji Krakowsko-Częstochowskiej**



polskokatolików: opiekę nad budową sprawował ks. Kazimierz Stachniak, a najbardziej pomagali w budowie: Józef Nieznalski, Stanisław Nowak, Stanisława Cichoćka, Janina Ciechoń.

Z okazji 75-lecia parafii w Jastkowicach należy także wymienić osoby szczególnie zasłużone dla tej parafii, a więc: Zuzanna Kusiońska, Aniela Nieznalska, Agnieszka Czuba, Stefania Ludzan, Gustawa Trybel, Genowefa Kowalik, Genowefa Bajdas, Czesława Lebioda, Józefa Skrzypek, a także współpracujące: Lucyna Bernard, Anna Cichoćka oraz Janina Szukała. Natomiast Mieczysław Madej z USA ufundował pomnik upamiętniający tragiczną śmierć pierwszego proboszcza parafii, ks. Władysława Strękowskiego, który zginął śmiercią męczeńską, odprawiając Mszę św. w roku 1925. Pomnik ten będzie nam przypominał o męczenniku naszego Kościoła.

**Mariola Buchnar**

**Wspólna, pamiątkowa fotografia Gości i wiernych  
parafialnej społeczności w Jastkowicach**



# Uroczystości jubileuszowe w parafii polskokatolickiej w Lesznie

W dniu 12 września br. w parafii pw. NMP Zielnej w Lesznie została odprawiona uroczysta Msza Św. z okazji jubileuszu 70-lecia parafii, 50-lecia sakramentalnego związku małżeńskiego (Złoty Godów) Państwa Ludomiły i Feliksa Mazurów oraz 35-lecia święceń kapłańskich ks. dziek. dra Tadeusza Piątka.

**Powitanie Księdza Biskupa przed kaplicą**





Na uroczystość przybyli bp Wiesław Skołucki, ordynariusz Diecezji Wrocławskiej, ks. Christoph Schuler z Chrześcijańskokatolickiego Kościoła Szwajcarii, ks. dr Mieczysław Piątek, proboszcz z Majdanu Nepryskiego, ks. Józef Deker, proboszcz ze Świdnicy i Lubawki z grupą parafian, ks. mgr Marian Kosiński, proboszcz z Dusznik-Zdroju. Prezydenta Miasta Leszna reprezentowała p. mgr Halina Jankowska, kierownik USC.

Przed Mszą Św. ks. dr Mieczysław Piątek przeprowadził spowiedź uszną dla dzieci i młodzieży, a ks. mgr Marian Kosiński spowiedź ogólną.

Przed kaplicą Księdza Biskupa powitały w imieniu Rady Parafialnej chlebem i solą panie Helena Dziki



List gratulacyjny i kwiaty dla Księdza Proboszcza od Prezydenta Miasta Leszna



Bp Wiesław Skołucki udziela błogosławieństwa Jubilatom — Państwu Ludomile i Feliksowi Mazurom



Czcigodni Goście oraz wierni podczas trwania Mszy Św.



Pamiętkowa fotografia uczestników uroczystości jubileuszowej na tle kaplicy

i Maria Spisz, a w imieniu dzieci i młodzieży wierszykami i kwiatami lektorki Sylwia Kucharska i niżej podpisana.

Uroczystą jubileuszową Mszą Świętą rozpoczęto odśpiewaniem Hymnu Wiary i Zwycięstwa „Do Ciebie przyszlیم...”. Następnie proboszcz para-



Podczas udzielania sakramentu bierzmowania



# Uroczystości jubileuszowe w parafii polskokatolickiej w Lesznie

## cd. ze str. 5

fii, ks. dr Tadeusz Piątek, powitał Księdza Biskupa, przybyłych Gości oraz wszystkich uczestników oraz przypomniał historię parafii polskokatolickiej w Lesznie, zwłaszcza jej niełatwe początki:

„(...) Przed 70-ma laty, 8 września 1929 r., pierwsze nabożeństwo w Lesznie, w ogrodzie przy ul. Mickiewicza 3, odprawił ks. Stanisław Zawadzki, wikariusz generalny Diecezji Zachodniej PNKK w Polsce, przy udziale ok. 400 osób. Organizatorem i pierwszym proboszczem parafii był ks. Franciszek Kaczmarczyk. W początkowym okresie nabożeństwa odprawiane były przy ołtarzach polowych na wolnym powietrzu, a później w wynajmowanych lokalach, które zamieniano na kaplice. W 1946 roku parafia otrzymała zniszczony zabytkowy obiekt sakralny po Kościele ewangelickounijnym, przy Placu Dra Metziga. Z braku środków finansowych na remont kaplicy ograniczono się jedynie do wykonania najkonieczniejszych zabezpieczeń w części obiektu sakralnego. Poświęcenia świątyni pw. Wniebowzięcia NMP dokonał 26 maja 1949 r. bp Józef Padewski. W 1976 r. ówczesne władze państwowe dokonały podziału obiektu, przydzielając kościół parafii rzymskokatolickiej, a przylegającą do kościoła kaplicę — parafii polskokatolickiej. Na czas remontu obiektu nabożeństwa polskokatolickie odprawiane były w prowizorycznej kaplicy urządzonej na plebanii. Po odremontowaniu kaplicy dokonano jej poświęcenia, nadano wezwanie Matki Bożej Zielnej i od tej pory tu koncentrowało się życie społeczności parafialnej.

(...) W 1992 roku ówczesne władze wojewódzkie przydzieliły cały obiekt sakralny przy Placu Dra Metziga parafii rzymskokatolickiej, a nasza parafia otrzymała obiekt przy ul. 17 Stycznia 23. Dzięki funduszom, które parafia uzyskała — na wniosek bpa Wiesława Skołuckiego — z Funduszu Kościelnego Biura ds. Wyznań Urzędu Rady Ministrów, obiekt ten przystosowano do celów kościelnych, urządzając w nim kaplicę, zakrytą, salkę katechetyczną, biuro parafialne i plebanię. Poświęcenia kaplicy dokonał 22 listopada 1992 roku bp Wiesław Skołucki. Wielkie zaangażowanie przy pracach adaptacyjnych obiektu

wykazali: śp. diakon Paweł Zgodziński oraz państwo Helena i Władysław Dziki.

W ub. roku, dzięki pomocy finansowej z Kościoła Chrześcijańskokatolickiego Szwajcarii, parafii starokatolickiej w Koblenz oraz Państwa Marii i Ryszarda Chmielewskich, dokonano naprawy dachu i pomalowano go, oraz odrestaurowano i pomalowano elewacje budynku.

(...) Na przestrzeni 70-ciu lat istnienia, w życiu parafii zdarzały się blaski i cienie. Szczegółowo dzieje parafii zostały zaprezentowane w broszurze pt. *Dzieje Kościoła narodowego w Lesznie — Jubileusz 1929-1994*.

(...) Przed pół wiekiem, w dniu 17 września 1949 roku, Państwo Ludomiła i Feliks Mazurowie zawarli sakramentalny związek małżeński w naszej świątyni przy Placu Dra Metziga. Pani Ludmiła związana jest z naszą parafią od dzieciństwa, od 1929 roku. Dzieci Państwa Mazurów w naszej parafii przyjęły sakrament chrztu św. Tu również zostały ochrzczone ich wnuczka, tu przyjęły I Komunię św., sakrament bierzmowania i tu uczęszczają na naukę religii: Piotrek jest ministrantem, a Karolinka i Ania — lektorkami.

(...) Przed 35 laty przyjąłem święcenia kapłańskie z rąk śp. bpa prof. dr. Maksymiliana Rogodego. Z woli Kościoła duszpasterzowałem w parafiach: w Gozdnicy, Zielonej Górze, Żabkowicach Śląskich, Gorcach, Złotoryi, Głubczycach, Opolu i od siedmiu lat w Lesznie. (...) Dziś wszyscy dziękujemy Bogu za Jego błogosławieństwo i łaski. Jednocześnie prosimy Boga o dalsze błogosławieństwo na każdy dzień naszego życia. Polecamy również Bogu naszych zmarłych kapłanów i świeckich (...).

Następnie pozdrowienia dla Parafii — w imieniu bpa Hansa Gerny'ego i własnym — przekazał ks. Christoph Schuler. Natomiast pani mgr Halina Jan-

kowska, kierownik USC, reprezentująca władze miejskie, odczytała i wręczyła Jubilatowi — Państwu Ludomile i Feliksowi Mazurom oraz ks. dr. Tadeuszowi Piątkowi — pisma gratulacyjne od Prezydenta Miasta Leszna oraz wiązanki kwiatów.

Mszę św. koncelebrowaną odprawił: bp Wiesław Skołucki, ks. T. Piątek i ks. M. Piątek, który również wygłosił Słowo Boże. Po kazaniu Ksiądz Biskup udzielił uroczystego błogosławieństwa Jubilatowi, wręczył Im specjalny krzyż oraz pismo gratulacyjne, a następnie udzielił sakramentu bierzmowania: Dawidowi Marciniakowi, Jagodzie Marciniak, Sebastianowi Kałkowi, Monice Kałek, Adamowi i Justynie Skrzypczakom, Ewie Zaleskiej, Beacie Olejniczak i Piotrowi Ścigockiemu — świadkiem bierzmowania była pani Helena Dziki.

W Słowie, skierowanym do Jubilatów i wszystkich parafian, Ksiądz Biskup życzył im dalszego błogosławieństwa Bożego.

Po Mszy św. ks. M. Kosiński odprawił nabożeństwo eucharystyczne, po którym miejscowy proboszcz podziękował wszystkim uczestnikom za udział w uroczystościach oraz zaprosił Gości i Radę Parafialną na obiad. Uroczystość zakończono odśpiewaniem Hymnu Kościoła, „Tyle lat my Ci, o Panie...”. Nabożeństwo uświetnił grą na organach p. Władysław Dziki, a inż. Stefan Bręczewski wykonał pamiątkową fotografię.

Jubileuszowa uroczystość na długo pozostanie w pamięci społeczności parafialnej w Lesznie. Szczególny zaś powód do radości mieli uczniowie Przyparafialnego Punktu Katechetycznego, których ks. Christoph Schuler zaprosił (na sierpień 2000 roku) na dwutygodniowy pobyt w Szwajcarii.

**Anna Chmielewska**  
(lektorka)

## KOMUNIKAT

**Komisja do Spraw Mediów Polskiej Rady Ekumenicznej w Warszawie na rok 2000 przydzieliła dla Kościoła Polskokatolickiego poniższy terminarz nagrań radiowych:**

### I. Nabożeństwa w Radiu BIS:

5 marzec (niedziela),  
3 maj (NMP — Święto Narodowe),  
11 czerwiec (Zesłanie Ducha Św.),  
15 sierpień (Wniebowzięcie NMP),  
11 listopad (Święto Narodowe).

### Audycje 10-minutowe w Radiu BIS:

30 styczeń, 19 marzec, 14 maj,  
2 lipiec, 27 sierpień, 15 październik,  
10 grudzień.

### Audycje 5-minutowe w II Programie PR:

#### (Pięć minut nad Biblią):

15 styczeń, 4 marzec, 22 kwiecień,  
10 czerwiec, 29 lipiec,  
16 wrzesień, 4 listopad, 23 grudzień.

**ks. dr Tadeusz Piątek**  
koordynator nagrań radiowych

# Żegnamy Śp. Księdza Infułata **BOGUSŁAWA WOŁYŃSKIEGO**

Z głębokim żalem informujemy, że 19 października 1999 r. o godz. 5<sup>00</sup> rano z m a r ł nagle na zawał serca w szpitalu lubelskim

**Śp. Ks. Infułat Bogusław Wołyński**  
proboszcz parafii lubelskiej pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny,  
dziekan dekanatu lubelskiego.

**Pogrzeb Śp. Ks. Infułata Bogusława Wołyńskiego odbył się 25 października br. w parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Lublinie, w której Zmarły przez 16 lat był duszpasterzem.**

Żałobnej Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył Bp prof. dr hab. Wiktor Wysoczyński — ordynariusz diecezji warszawskiej i Zwierzchnik Kościoła Polskokatolickiego w RP, który wygłosił pożegnalną egzortę.

Mottem były słowa z kazania św. Atanazego:

*Chrystus umarł i powrócił do życia, aby stać się Panem żywych i umarłych. Zmarli przeto, nad którymi rozciąga swą władzę Zmartwychwstały, nie są już dłużej zmarłymi, ale żyjącymi. Po to bowiem panuje nad nami Życie, aby nie lekając się dłużej śmierci, żyli podobnie jak Chrystus, który powstawszy z martwych, już więcej nie umiera.*

„Ja jestem zmartwychwstaniem i życiem. Kto we Mnie wierzy, choćby i umarł, żyć będzie. Każdy, kto żyje i wierzy we Mnie, nie umrze na wieki. Wierzysz w to?” (J 11, 25-26). Takie pytanie postawił Jezus Marcie, siostrze Łazarza. Takie pytanie zadaje Chrystus wszystkim, którzy przez Chrztosm św. zostają włączeni w Jego Mistyczne Ciało, w Jego Święty Kościół.

Na to pytanie Zmarły Śp. Ksiądz Infułat odpowiadał w każdej chwili Swego życia: „Tak, Panie, ja wierzę, żeś Ty jest Chrystus, Syn Boga żywego”.

Powtarzał to całym swoim życiem kapłańskim i postępowaniem: Wierzę, że mój Odkupiciel żyje, a w dniu ostatecznym ja powstanę z ziemi i w ciele moim ujrę Boga, Zbawiciela mojego”.

Żegnam Cię, Księżo Infułacie Bogusławie, w imieniu Kościoła Polskokatolickiego, sercami oddanych Ci przyjaciół. Niech Cię ogarnie światłość wiekuista i będzie nagrodą za Twą kapłańską służbę w Chrystusowym Kościele” (fragment egzorty bpa Wiktora Wysoczyńskiego).

**Ks. kanclerz Ryszard Dąbrowski**



**Śp. Ksiądz Infułat Bogusław Wołyński urodził się 17 września 1944 r. Po ukończeniu Wyższego Seminarium Duchownego w Łodzi w 1969 r. otrzymał święcenia kapłańskie z rąk biskupa diecezji łódzkiej Józefa Rozwadowskiego. W 1980 roku Ks. Bogusław Wołyński przeszedł pod jurysdykcję Kościoła Polskokatolickiego i pełnił obowiązki duszpasterskie w polskokatolickiej parafii w Radomiu i Lublinie. Jako Dziekan i Infułat był członkiem Rady Synodalnej Kościoła Polskokatolickiego w RP.**



# Hej, kolęda!

## Nadchodzi pora okazji do winszowania

*Co tu będziem długo gadać,  
Co będziem czarować,  
Zjechaliśmy do was tutaj,  
Będziem wam winszować.  
Antoś dobrego,  
Jaś najlepszego,  
I najzdrowszego,  
I najdroższego,  
Życiowej passy,  
Dobrej kiełbasy,  
Na wszystkie czasy,  
Winszujem wam...*

## Piękne, staropolskie obrzędy zanikają

Już tylko w nielicznych wioskach na Podkarpaciu i Rzeszowszczyźnie, Kurpiach i Mazowszu, Ziemi Wielkopolskiej i Pomorzu można zobaczyć utrzymane w starym stylu: Jasełka, Herody, Gwiazdę czy Noworoczne Dziady. Coraz mniej ludzi pamięta, jak te obrzędy dawniej wyglądały. Przypomnijmy sobie dzisiaj, jak nasi dziadkowie obchodzili te najmilsze święta grudniowe.

## Wigilia i święta

to pora, kiedy to okazji do winszowania, wręczania podarunków będzie szczególnie wiele. Najpierw — przy wigilijnym stole, suto zastawionym wspólnymi przysmakami, potem pod rozjarzoną świeczkami choinką i wreszcie nieodzownie składamy sobie życzenia przy noworocznych toastach. Tradycji trzeba zadość uczynić i my dzisiaj, Drodzy Czytelnicy, przychodzimy do Was z kolędą.

Kolęda — skąd się to słowo i obyczaj w Polsce wzięły? Gloger w swojej „Encyklopedii Staropolskiej” podaje, że wprost ze starożytnego Rzymu. Pierwszy dzień miesiąca nazywany

był w Rzymie *calendae*. Słowo to oznaczało również początek nowego roku, a nowy rok świętowano bardzo uroczyście i hucznie.

Ale przecież u nas kolęda kojarzy się przede wszystkim z choinką i jasełkami. Tu przypomnieć wypada, że jeszcze w średniowieczu nowy rok rozpoczynał się 24 grudnia i polska kolęda z tym dniem właśnie ściśle się związała.

Słowo kolęda miało u nas zresztą zawsze kilka znaczeń. Oznaczało więc pastorałki, czyli pieśni pobożne, których duchowni w dawnych wiekach mnóstwo ułożyli, aby wyparły pogańskie pieśni w czasie Godów. Choć kolędy powstały jako pieśni pobożne, to jednak ileż w nich świeckości, epickich obrazków, opowiadań, humoru, współczucia dla biedy i poufałości w stosunku do jasełkowej św. Rodziny. Przyjrzyjmy się też szopce — to cała polska wieś z pastierzami, owcami i żłóbkiem pełnym siana, a jasełkowy Pan Jezus ma przecież zawsze błękitne polskie oczy i jasne kędziory.

Kolęda to również podarki. W „Encyklopedii Staropolskiej” Glogera czytamy: „Od bardzo dawnych czasów istniał zwyczaj dawania podarków w wigilię Bożego Narodzenia lub w Nowy Rok — zwanych „kolędą”.

Podarunki dawali sobie przyjaciele, obdarowywano nimi dzieci. Żelazną zasadą było, że król obdarowywał dworzan, panowie — sługi, ziemianie — czeladź (...). W rachunkach Zygmunta I przechował się rejestr wydatków — na kolędę. I tak panom wikariuszom dano złotych 10. Tatarom winszującym — złotych 30. Żakom, grającym niemiecką komedię grzywnę 1 i groszy 24”.

## Któregoś roku, za panowania króla Zygmunta Augusta, zdarzyło się, że...

król przy wigilijnej kolędzie zapomniał o Stańczyku. Gdy do króla przybyli senatorowie z życzeniami, obecny przy tym Stańczyk jął głośno wzdychać i pomrukiwać. Gdy zapytano go o powód westchnień, odpowiedział:

— Dla mnie rok nie nowy, bo suknie mam stare. Król dobrze rozumiał aluzję i Stańczyk otrzymał oczekiwaną kolędę — nowy żupan, pas i buty.

I jeszcze jedno znaczenie słowa kolęda. Bardzo dawny to zwyczaj, że ksiądz lub wikary w okresie od świąt Bożego Narodzenia aż do Wielkiego Postu dwór i wszystkie chałupy we wsi „po kolędzie” nawiedzali. Kroniki dawnych obyczajów zanotowały również, że kiedy ksiądz po kolędzie dom już opuścił, dziewczęta w zawody biegly do stołka, na którym siedział. Ta, która pierwsza na nim siadła miała szanse zamążpójścia jeszcze tego roku.

## Warto przypomnieć „Herody” i „Jasełka”

oraz „Kozy” czy „Turonie” — widowiska ściśle związane z teatrem. Żywy improwizowany dialog, inscenizacja, kostiumy, rekwizyty — to wszystko znajdujemy przecież w teatrze. Druga grupa to: „Gwiazda” i „Dziady”. Tutaj mamy do czynienia z piosenką, tańcem i zabawą, a więc z folklorem.

Najbardziej charakterystycznym widowiskiem są oczywiście „Herody”. Biorą w nim udział zawsze te same postacie, powtarza się ten sam tekst, zaczynający się najczęściej kolędą, w której kolędnicy upraszają się o gościnę:

*Mości gospodyni  
domowa mistrzyni,  
Dajcie nam kiełbasy  
na ciężkie czasy.  
Hej, Kolęda, Kolęda.*

Głównymi bohaterami widowiska są Herod, Diabeł i Śmierć. Bardzo ciekawą jest tu zresztą zestaw postaci składających się na to barwne widowisko. Występują obok siebie: rzymski żołnierz, poiski ułan, Tatar z lajonikiem, no i oczywiście trzej królowie.

W „Jasełkach” lub „Szopkach” mamy już nieco mniej teatru, więcej



zaś piosenek i kolęd. Charakterystyczną cechą dla spektaklu kolędowego jest korzystanie z oryginalnej symboliki. Kolędnicy noszą ze sobą „szopkę” na kiju lub powieszoną na pasie. Znajdują się w niej wszystkie postacie, biorące udział w spektaklu. Oczywiście, są one wyrzeźbione bądź namalowane.

## Widowiska, bardziej folklorystyczne w charakterze, stanowią inną grupę.

Znamy w całej Polsce obrzęd „chodzenie z gwiazdą”, lub „Gwiazda”. Kolędnicy śpiewają kolędy wokół kolorowej gwiazdy, obracającej się na długim kiju.

Najbardziej spotykanym, a zarazem najciekawszym obrzędem są „Dziady”. Widowisko to nie ma nic wspólnego z „Dziadami” opisanymi przez Mickiewicza ani z popielcowymi przebierańcami. Do dziś etnografowie nie potrafią odpowiedzieć na pytanie, skąd się ten obrzęd wzięty w Polsce. Jedni uważają, że jego geneza sięga czasów pogańskich, inni — że przywędrował do nas z obcych krajów. Rzeczywiście, to barwne, żywe i oryginalne widowisko bardziej przypomina folklor afro-ameerykański niż zwyczaje słowiańskie. Jest to w zasadzie radosny taniec poświęcony pożegnaniu starego i powitaniu nowego roku.

## Gdy zabłyśła pierwsza gwiazda

Wigilia, Wilia — to dzień poprzedzający święto. Słowo zapożyczaliśmy również z łaciny i oznaczało ono czuwanie. Chrześcijanie bowiem tę noc poprzedzającą dni uroczyste spędzali na czuwaniu i modlitwie. Dziś wigilią nazywamy dzień 24 grudnia i uroczystą wieczerzę w rodzinnym gronie, spożywaną w tym dniu.

Starannie przygotowywano izbę i stół na tę okazję. W rogach izby stawiano snopy zboża, które oznaczać miały pożądaną obfitość przyszłorocznych plonów. Stół zaścietano sianem i przykrywano śnieżnobiałym obrusem. Zakochani wróżyli sobie z tego sia-

na: wyciągali mianowicie po jednym źdźble i jeśli było ono zielone — oznaczało to ślub w najbliższe zapusty, gdy miało kolor żółty lub brązowy — wtedy należało się spodziewać pokrzyżowania w miłości, a nawet staropanieństwa czy starokawalerstwa.

Na sianie pod obrusem kładziono też podarki. Świąteczna choinka jest zwyczajem znacznie późniejszym, który przywędrował do nas z Niemiec wraz z Sasami, a upowszechnił się dopiero w XIX wieku.

Gdy zabłyśła na niebie pierwsza gwiazda, siadano do stołu i wigilię świętować zaczynało. Na wigilię gromadziła się zwykle cała rodzina w domu ojca, dziadka lub babki. Przybywano nawet z odległych stron. Dzielono się opłatkiem i życzeniami. Liczba osób przy stole musiała być parzysta, wierzone bowiem, że jeżeli nie będzie parzysta, to jedna z obecnych przy stole osób nie dożyje następnej wigilii. Feralną liczbą była też trzynastka.

**Pięknym obyczajem było zaproszenie na wieczerzę ludzi samotnych. Pielęgnowmy nadal tę piękną tradycję. W wigilię nikt nie powinien być samotny, smutny i zapomniany. Tego dnia milkły wszelkie swary, kłótnie, godzili się zwaśnieni, zapominano o urazach. Wigilia była bowiem również świętem pokoju i przyjaźni.**

Oczywiście, niejednakowe potrawy spożywano z okazji wigilii przy magnackich, szlacheckich i chłopskich stołach i niejednakowa była liczba dań. Zawsze jednak musiała być nieparzysta. Zazwyczaj w chłopskich chatkach przygotowywano 5-7 potraw, u możnych podawano 9-11, a nawet 15 dań.

W zależności od regionu na świątecznych stołach pojawiały się specyficzne dania. Na Litwie, Rusi i Podlasiu, jak i w Wielkopolsce, Małopolsce, na Śląsku, i w Krakowskim, tradycyjnym przysmakiem wigilijnym kobiet była kucja lub kutia z kaszy pszennej z miodem, a mężczyzn — kisiel z mąki owsianej. Wszędzie natomiast królo-

wały ryby przyrządzane na rozmaite sposoby. A ponadto spożywano: barszcz czerwony z grzybami, zupę grzybową z barszczem, migdałową, kapustę z grochem lub grzybami, bigos postny, grzyby namoczone w piwie, łamańce, inaczej kruchalce z makiem, kompoty z suszonych śliwek, kisiel migdałowy, makowe mleczko (czyli ptasie mleczko). W czasie świąt tradycyjną potrawą były kiełbasy. Wszyscy chętnie też jedli ciasta: wymyślne sękacze, makowce, kruche ciasta drożdżowe, żółtkowe itd.



Przed nami Nowy Roczek 2000 (jeszcze pod wigilijną choinką)

*(...) Szczęśliwy, kto w dzieciństwie zasnął,  
Wtulony w taką białość miękką,  
Gdy świerszcz za ścianą struga cienko,  
Gdy w śniegu drzemie ciche miasto,  
Gdy jeszcze słychać: „łut rozenków,  
Funt cukru, mendel jaj, wanilii...”  
A już rosnące pachnie ciasto,  
A już zapadasz w sen Wigilii,  
Już prawda się ze złudą miesza,  
I ćmi z komina modrym dymkiem:  
To Andersen senniki wieszka,  
Na planetarium twej chonki...*

(J. Tuwim, „Kwiaty Polskie”)

*Święta przed nami. Ileż to wspomnień z nimi wiążemy! Tegoroczna Wigilia niech będzie pomyślna dla każdego z nas — w zdrowiu i szczęściu. A Boże Narodzenie niech roztoczy złoty czar pogody serca i nadziei. Obyśmy się spotkali w Nowym Jubileuszowym roku 2000!*



# I Międzywyznaniowy Przegląd Pieśni Chrześcijańskiej — Zielona Góra '99

*Śpiewajcie Panu pieśń nową  
Śpiewaj Panu cała ziemię!  
Śpiewajcie Panu, błogosławcie imię Jego,  
Zwiastujcie co dzień zbawienia Jego!  
Głoście wśród narodów chwałę Jego,  
Wśród wszystkich ludów cuda Jego*

(Psalm 96, 1-3)



My wszyscy, ludzie wierzący, jako dzieci Boże, wywodzący się z różnych tradycji chrześcijańskich, jesteśmy poruszeni tym wezwaniem Psalmisty, aby Wszemogącym Bogu wnieść nową pieśń; pieśń ku Jego czci i chwale. Chcemy w naszej pieśni opowiadać światu o Bożej miłości okazanej w Jezusie Chrystusie, Zbawicielu nas wszystkich i o Jego cudach, których doświadczamy. Dotychczas robiliśmy to sami w naszych świątyniach. Dzisiaj w tym szczególnym czasie kończącego się drugiego tysiąclecia chrześcijaństwa, chcemy przed światem naszymi pieśniami złożyć wspólne wyznanie wiary i dać świadectwo chrześcijańskiej miłości. Chcemy pieśniami, które śpiewamy, pokazać, że jesteśmy dziećmi Jednego Boga, którego wyznajemy według różnych tradycji. Mimo, że różnimy się w wielu kwestiach doktrynalnych, to jednak wyznajemy za Apostołem Pawłem: „Jeden jest Pan, jedna wiara, jeden chrzest. Jeden Bóg i Ojciec wszystkich, który jest ponad wszystkimi, przez wszystkich i we wszystkich” (Ef 4, 5-6).

W dniach 25 i 26 września 1999 roku odbył się I Międzynarodowy Przegląd Pieśni Chrześcijańskiej w Zielonej Górze. Inspiracją ku temu były słowa Psalmu 96, 1-3, cytowanego na wstępie. Organizatorami Przeglądu były Kościoły członkowskie zielonogórskiego oddziału Polskiej Rady Eumenicznej:

- **Kościół Ewangelicko-Augsburski, Parafia w Zielonej Górze.**
- **Kościół Chrześcijańskich Baptystów, Zbór w Zielonej Górze.**
- **Kościół Polskokatolicki, Parafia pw. Matki Bożej Królowej Polski w Zielonej Górze (ul. Dra Pieniężnego),**

— **Kościół Prawosławny, Parafia w Zielonej Górze.**

Do współpracy i współuczestnictwa zaproszono inne Kościoły chrześcijańskie, które mają swoje parafie na terenie miasta Zielona Góra. Pozytywnie odpowiedziały i podjęły współpracę następujące Kościoły:

- **Kościół Adwentystów Dnia Siódmego, Zbór w Zielonej Górze,**
- **Kościół Boży w Chrystusie, Zbór w Zielonej Górze,**
- **Kościół Zielonoświątkowy, Zbór „Emaus” w Zielonej Górze.**

W programie wydany przez organizatorów znalazły się informacje o historii i teologii każdego z Kościołów biorących udział w „Przeglądzie”.

W pierwszym dniu „Przeglądu” w auli Politechniki Zielonogórskiej, każdy z Kościołów zaprezentował własny 20 minutowy program, przedstawiający pieśni religijne własnego Kościoła w wykonaniu chórów, solistów i grup śpiewaczych, często przybyłych spoza terenu Zielonej Góry. Kościół Polskokatolicki reprezentowała schola dziecięco-młodzieżowa z Parafii Polskokatolickiej w Bukowie Morskim, która przyjechała wraz ze swym proboszczem ks. mgr Dominimem Gzieło. W Tygodniku „Gość Niedzielny” napisano o naszej schol, że „miło było usłyszeć dziecięce głosy wielbiące Boga”. Grupa reprezentująca Kościół Polskokatolicki otrzymała bardzo dużo oklasków. Dziękuję Im za to, Bóg zapłać.

W dniu następnym w Kościele Ewangelicko-Augsburskim odbył się drugi koncert. Liczba osób zgromadzonych w auli Politechniki, jak również w Kościele świadczy o zainteresowaniu mie-

szkańców Zielonej Góry pieśnią religijną. Jest również dowodem na to, że w obecnej dobie laicyzacji naszego świata istnieje zapotrzebowanie na tego rodzaju przeżycia duchowe. Na spotkaniu podsumowującym „Przegląd”, organizatorzy podjęli decyzję o kontynuacji rozpoczętego dzieła i w przyszłym roku odbędzie się II Międzynarodowy Przegląd Pieśni Chrześcijańskiej Zielona Góra 2000, który, miejmy nadzieję, będzie się cieszył nie mniejszym zainteresowaniem. Pozwalam sobie podziękować wszystkim wykonawcom, jak również tym, którzy przyczynili się do realizacji „Przeglądu”. Tym bardziej, że został on sfinansowany przez poszczególne Kościoły. Liczymy na to, że w przyszłości znajdą się sponsorzy, którzy pomogą w zorganizowaniu „II Przeglądu” w Roku Jubileuszowym 2000, który jest kolejnym krokiem wiodącym do zjednoczenia Kościoła.

Zwracam się za pośrednictwem „RODZINY” do wszystkich Wielebnych Księży Kościoła Polskokatolickiego, aby zechcieli odpowiedzieć na nasz apel i wziąć udział w następnych „Przeglądach”. Zapraszam grupy śpiewacze, solistów, zespoły czy chóry, do reprezentowania Kościoła Polskokatolickiego w „Przeglądzie Pieśni Chrześcijańskiej” w Zielonej Górze. Proszę o łaskawy kontakt z proboszczem parafii w Zielonej Górze, ks. Stanisławem Stawowczykiem, pisząc na adres:

**Ul. Św. Cecylii 1 (lub, skr. poczt. 34)  
68-100 Żagań.**

**Telefon 068-377-35-49.**

**Ks. S.S.**



# Seminarium Starokatolicko-Anglikańskie

Idea wspólnych spotkań studentów anglikańskich i starokatolickich narodziła się w Chichester Theological College w 1993 roku. Natomiast już w styczniu 1994 roku — z inicjatywy Christopa Schulera i Larsa Simpsona — odbyło się pierwsze seminarium starokatolicko-anglikańskie. Spotkania te odbywają się co roku, a w tym roku, w dniach od 18 do 23 sierpnia, odbyło się w Bonn szóste seminarium, które przyjęło *Oświadczenie z Silberberg*. Dokument ten dotyczy pięciu zasadniczych problemów, podejmowanych podczas rozmów starokatolicko-anglikańskich: władza biskupów, wzajemne kontakty, kształcenie teologów, misja wewnętrzna i świętowanie (sprawowanie) Liturgii. Dokument ten pozwala zacieśnić współpracę obu Kościołów i stanowi podstawę do dalszego dialogu.

Tematem tegorocznego spotkania było: „Na drodze do pełniejszej, widzialnej jedności”. Podczas tego seminarium wygłoszono sześć referatów. Dr Angela Berlis — rektor Seminarium Starokatolickiego w Bonn — mówiła na temat powołania osób, które kształcą się w seminariach teologicznych i na uniwersyteckich wydziałach teologicznych. Problem ten został zamknięty w pytaniu: jak doszedłeś do teologii?

Natomiast prof. dr Günter Esser mówił na temat służby duszpasterskiej; jego wykład nosił tytuł: „Służba duchowa i duchowa egzystencja. Przemyslenia na temat duchowych różnic w teologii i duszpasterstwie”. Inny problem poruszył Klaus Heinrich Neuhof. Zaprezentował on fragment swojej pracy magisterskiej, dotyczącej interkomunii zawartej w 1931 roku między Kościołami starokatolickimi a anglikańskimi. Autor przypomniał, że po dłuższych pertraktacjach teologów starokatolickich i anglikańskich osiągnięto porozumienie, w którym podkreślono, że „każda wspólnota kościelna wyraża zgodę na dopuszczenie członków drugiej do udziału w sakramentach”.

Peter Ben Smith z Holandii — w oparciu o teksty biblijne — dokonał interpretacji słowa „błogosławieństwo”. W języku hebrajskim tylko jeden rdzeń słowotwórczy służy do określania wszystkich form błogosławieństwa: *brk*. Błogosławieństwo, które jest darem komuś ofiarowanym i jego określeniem, jest przedstawiane za pomocą hebrajskiego rzeczownika: *beraka*. Błogosławieństwo jest słowem i darem (por. gr. *eu-logia*; *eu* — dobrze i *lego* — mówić; a także łac. *benedictio*). W dalszej części referatu Autor próbował odnaleźć konsekwencje błogosławieństwa Bożego w tradycji biblijnej i liturgii.

Oliver Kaiser wygłosił referat pt. „Królestwo Boże w postmodernizmie. Zadania i szanse wspólnot chrześcijańskich w dzisiejszym świecie i jutro”. Autor próbował odpowiedzieć na pytania dotyczące pracy duszpasterskiej oraz wyzwań, które stoją przed Kościołami dziś, u progu trzeciego tysiąclecia.

Na uwagę zasługują także badania przeprowadzone przez Franka Sauera, dotyczące „kontaktów między wspólnotami anglikańskimi i starokatolickimi w Niemczech”. Kwe-

stionariusze ankiety zostały rozesłane do proboszczów kilku parafii anglikańskich i starokatolickich, a następnie przekazane wiernym. Respondentów poproszono o odpowiedź na kilka pytań, które dotyczyły współpracy obu Kościołów oraz zaangażowania w prace swojej parafii. Otrzymane wyniki wskazują na dobrą orientację respondentów w sytuacji Kościołów, oraz na aktywny udział we wspólnych przedsięwzięciach, a także w życiu swojej parafii.

Ważnym elementem tego spotkania były wspólne modlitwy przedstawicieli Kościołów Starokatolickich i Kościoła Anglikańskiego. W drugim dniu spotkania uczestnicy seminarium brali udział we Mszy Świętej, celebrowanej przez bpa Joachima Vobbe w kaplicy pw. Świętego Jana w Döllingerhaus. W Słowie Bożym bp Vobbe podkreślał ważną rolę młodzieży w pracy dla Kościoła. Mówił także na temat wartości i szans rozwoju współpracy między

młodzieżą z obu Kościołów, a dzięki tym kontaktom, również między Kościołami Starokatolickimi a Kościołem Anglikańskim.

W czwartym dniu spotkania, ks. prof. Günter Esser odprawił nabożeństwo w kościele pw. Świętego Cypriana. Wspólny śpiew, modlitwy w różnych intencjach i różnych językach oraz ciemności świętyjni i rozpraszenie jedynie przez świecę uczestników nabożeństwa, stwarzało niepowtarzalny klimat i atmosferę modlitwy.

Nazakończenie VI Seminarium Anglikańsko-Starokatolickiego, kapłani obu Kościołów odprawiли wspólnie Mszę Świętą. Oprócz uczestników seminarium, we Mszy Świętej wzięli udział wierni parafii anglikańskich oraz parafianie z kościoła pw. Świętego Cypriana. Wierni licznie przystąpili do Stołu Pańskiego. Jest to budujący obraz, który pozwala z optymizmem spojrzeć w przyszłość.

**Ks. A. Gontarek  
E. Dąbrowa**



Uczestnicy Seminarium Starokatolicko-Anglikańskiego w Bonn





# Świąteczny horoskop staropolski

## WODNIK

(21 stycznia — 20 lutego)

Już mały Wodnik odznacza się skłonnością do nadmiernego egoizmu, bowiem znakiem tym rządzi Saturn. Wodniki są jednak wytrwałe w dążeniu do celu i cierpliwe. Zwykle nie zbaczają z raz obranej drogi. Są to osoby zdolne. Motywem przewodnim w życiu Wodnika ma być radość i stałe dążenie do własnej przyjemności.

Dzień tygodnia szczególnie szczęśliwy — sobota, a organy wrażliwe na wpływy zodiaku — żyły i tydki (bolesne skurcze).

Urodzeni pod tym znakiem powinni zastanowić się przed mariażem z Lwem. Szczęśliwie zaś związki bywają z Wagą.

W celu poprawienia władnego krążenia, Wodniki powinny uwzględnić w swoim jadłospisie szczypiorek i bazylię. Czosnek i liście babki powinny znajdować się stale w domowej apteczce.

Wodnik lubi ogród, a w nim uprawę ziół, kwiatów i drzew.

W świątecznym menu zadbajmy o zioła i włóczęszą porcję warzyw dla Wodnika. W święta Wodnik lubi dostawać kwiaty.

## RYBY

(21 lutego — 20 marca)

Małe Rybki to bardzo wrażliwe i delikatne istoty. Często się przeziębiają i chorują (słabszym organem bywa gardło).

Na Ryby ma wpływ planeta Jowisz, która symbolizuje przewagę ducha nad materią. Natura Ryb jest dwoista, cokolwiek tajemnicza. Ryby, tak naprawdę, nigdy nie wyrastają ze swej wyjątkowej wrażliwości. Często zdarza się, iż zawierają w swym życiu kilka małżeństw.

Szczęśliwy dzień tygodnia — czwartek, organy podatne na destrukcyjne wpływy — wątroba i żołądek.

W życiu towarzyszy nieraz Rybom smutek i rozczarowanie. Są bardzo utalentowane i nieprzeciętnie pracowite. Jednakże ich dwoista natura sprawia, że są źle odbierane przez otoczenie i wzbudzają nieufność.

Nie zalecamy Rybom związków z Panną. Szczęśliwie mogą być z Bykiem.

Urodzeni pod znakiem Ryb często narzekają na dreszcze i migreny, nie lubią chłodu i lękają się przeziębień. Polecane są dla nich napary z lipy, rozmarynu i rumianku, a także syropy, miody i — koniecznie — mięta. Potrzebny im będzie także odpoczynek oraz przebywanie na łonie natury. Dla panów — zalecana jest jazda konna.

Pamiętajmy, że Ryby mają bujną wyobraźnię i bardzo łatwo je zranić jakimś nieprzemysłanym słowem. To natury artystycznej!

Ryby uwielbiają tajemnice i prezenty. Nie zapomnijmy o tym przed świętami i przygotujmy dla Ryb jakąś niespodziankę. Święta, a wraz z nimi zimowa aura, chłody, sprzyjają przeziębieniom. Ryby muszą mieć ciepło w stopy.

## BARAN

(21 marca — 20 kwietnia)

Dziecko buntownicze, tryskające energią — to na pewno Baran. Baranami rządzi planeta Mars — wojownicza i gorąca, stąd też przypisuje się ludziom urodzonym pod tym znakiem następujące skłonności — gwałtowność, krew nadmiernie gorącą i energię życiową.

Barany wykazują często wiele uporów, który z czasem przemienia się w konsekwentne dążenie do celu i pragnienie posiadania wielu dóbr doczesnych. W wychowaniu są trudne, nazbyt samodziel-

ne, same też zdobywać będą doświadczenie życiowe często nadmiernym nawet kosztem.

Szczęśliwym dniem tygodnia będzie dla wszystkich Baranów — wtorek, a wrażliwymi organami ciała — głowa i żołądek.

Barany są w swych uczuciach gwałtowne i krańcowe. Jeśli kochają — to bezgranicznie, do końca swych dni. Jeśli nienawidzą — to do grobowej deski. Dla swej ukochanej czy ukochanego zrobią wszystko, natomiast nieprzyjaciołom nigdy nie darują. Na ogół uważa się, że tak naprawdę, Baran może kochać tylko raz w życiu, gdyż uczucie wypala go dogłębnie. W małżeństwie niewskazane są związki z Bykiem, natomiast za pomyślne uważane są mariaże ze znakami wodnymi.

Urodzeni pod znakiem Barana nie stronią od uciech stołu, lubując się w ostrych przyprawach, takich jak: pieprz, imbir, cebula, czosnek, gorczyca. Niezmiernie dla ich zdrowia korzystne będzie więc spożywanie równoważącej tamte korzenne przyprawy, zielonej sałaty.

W okresie świątecznym szczególną wagę przykłada Baran do atmosfery rodzinnej, kiedy jej brak — Baran jest nieszczęśliwy. Pamiętajmy o tym.

## BYK

(21 kwietnia — 20 maja)

Osoby spokojne, pogodne i cierpliwe — to oczywiście — Byki. Znakiem tym rządzi planeta Wenus, bogini miłości i pośredniczki dobra i piękna.

Byki, nawet już w wieku dziecięcym, dążą do zapewnienia sobie w życiu równowagi i bezpieczeństwa. Przez całe życie skrzętnie gromadzą pieniądze i niechętnie sięgają po swoje oszczędności.

Szczęśliwym dniem tygodnia — jest piątek, a na szczególny wpływ zodiaku narażone mogą być: krtań oraz zęby.

Byki często się zakochują i romansują. Ugania się za romansami Byk przypłaca własnym zdrowiem. W jego życiu zwykle zjawia się rozsądna osoba, tłumacząca niewłaściwość jego zachowania. W mariażach niewskazane są związki Byka ze Skorpionem i Baranem, pomyślne zaś z Rybami i Lwem.

Ponieważ już nawet małe Byki niezmiernie łatwo zapadają na zdrowiu, narzekając na bóle gardła, a także już od małego miewają skłonności do tycia — należy w związku z tym już od wczesnego dzieciństwa strzec jest przed zaziębieniami, zarazem rozsądnie hartując. Należy także rozważnie je odżywiać. Na stole Byków winny się znaleźć zarówno rzeżucha, jak jabłka, kapusta i seler. W miarę potrzeby — napary z arcydzięgla, dziurawca i szałwi.

W czasie świąt Byk musi czuć się bezpiecznie, otoczony świątecznymi wypiekami, z gotówką w kieszeni.

## BLIŹNIĘTA

(21 maja — 20 czerwca)

Urodzone pod znakiem Merkurego Bliźnięta zajmować się będą literaturą, „sztukami użytecznymi” oraz uwielbiają poznananie wszystkiego, co nowe. Bliźnięta mają niezwykle silnie rozwinięty zmysł inteligencji praktycznej, toteż należy ich w tym kierunku kierować i kształcić.

Na ogół dość późno wstępują w związki małżeńskie, lecz są wtedy odpowiedzialni i wierni. Niewskazane są związki Bliźniąt ze Strzelcem, natomiast szczęśliwie bywają mariaże z Pannami. Bliźnięta cenią życie rodzinne i chętnie odwiedzają nawet dalszą rodzinę.

Są bardzo rozmowni, skorzy do dyskusji i rozgadani. Lubią się chwalić swymi „podbojami” uczuciowymi, które w rzeczywistości rzadko mają miejsce. Są bowiem bardzo rozsądni i ostrożni.

Miewają często kłopoty z drogami oddechowymi, aby więc ulżyć ich dolegliwościom, wskazane bywają napary z lipy i ślazu.

Szczęśliwym dniem tygodnia — jest środa, a organem wystawionym na szczególny wpływ zodiaku — płuca.

Urodzeni pod znakiem Bliźniąt mogą być w późniejszym wieku bardzo nerwowi, przeto uspokajając będzie na nich działał napar z melisy. Bardzo wskazana na ich stole jest zielona sałata, drobno posypana czosnkiem.

Ponieważ Bliźnięta często się zapracowują, niezbędne dla ich zdrowia będą wyjazdy w góry i nad morze.

Bliźniętom bardzo potrzebny jest w okresie świątecznym tzw. urlop od codzienności, trochę marzeń i szczypta fantazji. To im na pewno dobrze zrobi.

## RAK

(21 czerwca — 22 lipca)

Ten pierwszy znak lata pozostaje pod przemożnym wpływem tajemniczego Księżyca. Cechy charakteru, objawiające się już wyraźnie nawet u małych Raków, to wrażliwość, nerwowość i... ogólny temperament. Raki absolutnie nie są tolerancyjne, choć — być może — sprawiają inne wrażenie. W wieku dojrzałym cechuje je płodność i troska o zabezpieczenie sobiej dostatniej starości.

Dzień tygodnia szczęśliwy — poniedziałek, a organ wystawiony na szczególny zodiakalny wpływ — żołądek.

Rak — wbrew mniemaniu, że stałe „bujawo obłokach” twarzo stoi na ziemi. Jest romantyczny, a jednak w swych uczuciach mało odpowiedzialny. Ma bardzo dobre serce, współczujące nieszczęśliwym, i musi czuć się w życiu bezpiecznie, bardziej bezpiecznie od innych znaków zodiaku, stąd się biorą jego starania o zabezpieczenie własnej przyszłości. Zaden ze znaków nie jest tak bardzo związany ze swymi najbliższymi — rodzicami, rodzeństwem, ukochaną żoną czy mężem oraz dziećmi — jak właśnie Rak. Bo Rak to rodzina!

Bardzo łatwo można Raka zranić. Zamknie się wtedy w swej skorupce, rozpacza i traci pewność siebie.

Raki zwykle zawierają swoje małżeństwa we wczesnej młodości. Nie są to jednak związki stałe (za co jest odpowiedzialna niefrasobliwa natura Raka). Potrzebują silnego partnera, który zapewni im komfort bezpieczeństwa. Wskazane są mariaże z ognistymi znakami. Niewskazane — z Wagą i Koziorożcem.

Święta to uroczystości rodzinne, podczas których Rak czuje się jak „ryba w wodzie”. Uwielbia grono rodzinne i oświetlają atmosferę. Bez rodziny jest nieszczęśliwy. Pomyślmy o jakimś „świecidełku” dla Raka.

## LEW

(21 lipca — 20 sierpnia)

Słońce to ośrodek wszystkich sił duchowych człowieka, a Lew to właśnie symbol Słońca, dlatego też pod owym znakiem urodzonych zwie się często „dziećmi słońca”. Są to natury bardzo mocne i stałe, obdarzone cierpliwością, wytrwałością i dumną, władcą naturą.

Osoby urodzone pod tym znakiem szczególnie wagę będą przywiązywać do wydania na świat potomstwa.

Dniem tygodnia wyjątkowo dla nich szczęśliwym jest niedziela, a organem narażonym na negatywne wpływy zodiaku jest u Lwa — serce.

Lew kocha życie, we wszystkich jego przejawach. Jest dzieckiem natury, esteta. Lubi wszelkie wojaże, poznananie świata, jest jednak przy tym bardzo wygodny.

Urodzeni pod znakiem Lwa zwykle cieszą się znakomitym zdrowiem, jeżeli jednak na coś się uskarżają, z reguły bywają to dolegliwości serca i krążenia. Wskazane są w związku z tym dla nich przyprawy korzenne, szafran, cynamon, a także dużo świeżych owoców oraz razowego chleba.



Niewskazane są dla Lwa mariaże z Wodnikiem i Strzelcem, natomiast dobrane i szczęśliwe bywają związki z Bykiem oraz Koziorożcem.

Lwy kochają oglądać zabytki architektury — warto o tym pomyśleć przed Gwiazdką. Lew bardzo się ucieszy, znajdując pod choinką piękny album, który przeniesie go w dalekie kraje.

## PANNA

(21 sierpnia — 20 września)

Panny — już od dziecka — nieustannie uskarżają się na jakieś dolegliwości i czują się niezdrowe, jeśli nie okaże się im współczucie. Ale Panny nie są hipochondryczkami. Nie brak im cech altruistycznych — cieszą się, jeśli mogą komuś pomóc i są potrzebne.

Szczęśliwy dzień tygodnia — środa, organ szczególnie wrażliwy — oczy.

Panny są bardzo pracowite, a w pracy — dokładne. Lubią korzystać z życia, dobre jedzenie i mocne trunki. Jednym słowem, Panna jest dobra — jak głosi przysłowie — i „do tańca i do różańca”.

Pod tym znakiem rodzą się bardzo dobre matki i troskliwi ojcowie. Szczęśliwym mariażem dla Panien są związki z Koziorożcem, natomiast niewskazane — ze Strzelcami i Rybami.

W życiu Panien potrzebne jest mocne wsparcie rodziny. Są bardzo oddane swoim dzieciom. Charakteryzują się mocną iskrą fantazji, a z drugiej strony — zmysłem praktycznym.

Konieczne są dla Panien wszelkie środki, które zmierzać mogą do ogólnej poprawy konstytucji ciała. Bardzo polecane są soki z marchwi i jabłek, biały ser i miody, ziołowe napary z rumianku i szalwii. Wskazane też bywa częste przebywanie wśród naturalnej zieleni, która sprzyja poprawie wzroku.

Jeśli chcesz umilić Pannie czas świąteczny, spróbuj ją „oderwać” od stołu i świątecznych dań, zaproponuj przejażdżkę po lesie lub sanne.

## WAGA

(21 września — 20 października)

Urodzeni pod znakiem Wagi znajdują się pod przemożnym wpływem planety Wenus. Dlatego dzieci w tym znaku urodzone wykazują szczególną wrażliwość na sztuki piękne.

Waga interesuje się sprawami publicznymi, mocno się w nie angażując.

W życiu Wagi wielką rolę odgrywa małżeństwo i rodzina, przy równoczesnych ambicjach samodzielności i niezależności.

Szczególnie niedobre bywają mariaże Wag ze Skorpionem, dobrane i szczęśliwe bywają z Wodnikiem i Koziorożcem.

Szczególnie szczęśliwym dniem dla Wagi jest piątek, natomiast organem wystawionym na duży wpływ zodiakalny są nerki.

Wagi odznaczają się dobrym zdrowiem. Jeśli już na coś się uskarżają, to na dolegliwości nerkowe. Tak więc powinny spożywać napary miętowe i jałowcowe. Wskazane jest także picie wód mineralnych. W posiłkach winny baczenie uważać, strzec się wszelkich alkoholi (do których mają duże skłonności), zażywać więcej sliwek i buraków, a z ziół — naparu dziurawca. Wagi szczególnie bywają wrażliwe na zmiany aury, burze i wiatr.

Bywanie w towarzystwie to ulubione zajęcie Wag. Lubią być zapraszone i goszczone, o czym warto

wiedzieć przed zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia.

## SKORPION

(21 października — 20 listopada)

Podobnie jak Baran, znajduje się on pod silnym wpływem planety Mars. Skorpion to „cicha woda”, bardzo skryty, nie okazujący swoich uczuć — choć uczucia miewa bardzo mocne.

Do wszystkich spraw podchodzi z rezerwą i dystansem. Każdy Skorpion nosi w sercu jakąś tajemnicę, której nigdy i nikomu nie wyjawia. Bardzo trudny we współpracy i żyjący w niezgodzie nawet z samym sobą.

Szczęśliwy dzień tygodnia — wtorek, organ poddany na wpływ zodiaku — płuca.

Skorpion nigdy nie jest, tak do końca, przekonany, że postępuje właściwie.

Pomyślne mariaże bywają z innym Skorpionem, natomiast powinien wystrzegać się Wagi.

Urodzeni pod tym znakiem już od dzieciństwa mogą uskarżać się na częstą niestrawność. Polecane są więc napary z rabarbaru oraz dużo gotowanych warzyw. Wskazana jest także herbata z piołunu i bazylii. Polecamy Skorpionom mleko i kasze, mięso z jagnięcia oraz kury.

Okazmy Skorpionowi więcej niż zwykle uczucia w święta Bożego Narodzenia. Potrafi się odwdziżyć.

## STRZELEC

(21 listopada — 20 grudnia)

Strzelcem rządzi Jowisz, planeta „wyższych myśli i dążeń”. Cechami szczególnie charakteryzującymi Strzelca bywają: egoizm i zbytnia nadwrażliwość. Symbolem zaś tego znaku jest człowiek napinający łuk wycelowany w niebo — alegoria przemiany zwierzęcia w człowieka.

Szczęśliwy dzień tygodnia — czwartek, organy wyjątkowo narażone na niekorzystne działania zodiaku — biodro i udo, a także głowa.

Strzelce lubią podróże i ciekawe wędrowki piesze. Lubią także ciągłe zdobywanie, polowanie. Muszą czuć się akceptowani, doceniani i poważani. Nie znoszą krytyki i ironicznych uwag.

Wskazanymi partnerami do dobrego mariażu są osoby spod znaku Raka, natomiast niewskazane bywają Bliźnięta.

Strzelec to niepoprawny łasuch. Dla jego zdrowia wskazana jest większa wstrzeźliwość w jadło i napoje. Wiele za to powinien spożywać ryb i sałaty, kapusty oraz suszonych sliwek i grzybów.

Warto pomyśleć o zorganizowaniu Strzelcowi świątecznego czasu. Może zaplanować jakiś wyjazd świąteczny? Ucieszy się.

### Myśl tygodnia

„Ludzie, których się kocha z całego serca, nigdy się nie starzeją”.

## KOZIOROŻEC

(21 grudnia — 20 stycznia)

Koziorożcami rządzi planeta Saturn, przeciwna Słońcu, uosobienie zniszczenia i przeszkód wszelakich. Urodzonym pod tym znakiem dzieciom astrologowie zalecają kształcenie woli, dążenie do przewyższania powstałych przeszkód oraz wrodzonego egoizmu.

Funkcja, stanowisko, wykonywana praca to najważniejszy i szczególnie mocny walor Koziorożca. Lubi rządzić, planować, rozkazywać.

Dniem szczególnie pomyślnym dla Koziorożca jest sobota, a organem wystawionym na destrukcyjne wpływy zodiaku bywają kolana.

W mariażach nie są wskazani dla Koziorożca partnerzy spod znaku Raka, wskazani zaś — spod znaku Wagi i Lwa. Koziorożce — na ogół — późno wstępują w związki małżeńskie.

Urodzeni pod tym znakiem bywają delikatnego zdrowia, łatwo miewają podrażnienia skóry, cierpią na artretyzm i reumatyzm. Przy ich wrażliwej skórze wskazane bywają ziołowe maści, napar majerankowy oraz picie wód źródlanych. Nie zaszkodzi im również sałatka z włoskiego kopru, zwykła sałata zielona, a także szpinak i rzodkiew. Na złe humory w wieku dojrzałym zalecana jest nalewka na ziołach.

Stabilizacja, poczucie bezpieczeństwa są bardzo istotne w życiu Koziorożca. Dąży do zapewnienia sobie dobrobytu oraz ceni przyjaźń. Na ogół dobrze sobie radzi w życiu.

W świąteczne dni postarajmy się zrobić na Koziorożcu jak najlepsze wrażenie. Tak bardzo goni za niecodziennością.



**Wszystkim Osobom spod wszystkich Znaków Zodiaku składamy najserdeczniejsze życzenia świąteczne.**

*Niechaj Gwiazda betlejemską  
Co zaświeci Wam o zmroku  
Zaprowadzi Was do szczęścia  
I do marzeń  
w Nowym Roku!*

(Ernst Penzoldt)

Wydawca: Społeczne Towarzystwo Polskich Katolików, Instytut Wydawniczy im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego. Redaguje Kolegium. Adres redakcji i administracji: ul. Czardasza 16/18, 02-169 Warszawa, tel. 846-72-74. Wpłat na prenumeratę nie przyjmujemy. Cena prenumeraty: I półrocze — 12 zł. Warunki prenumeraty: 1) w miastach, w których znajdują się Oddziały Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. Nr konta bankowego: PBK S.A. XIII O. W-wa Nr 370044-16551. — Prenumerata w tych oddziałach. 2) osoby zamieszkałe na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziału Krajowej Dystrybucji Prasy „RUCH” S.A. opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli. Terminy przyjmowania prenumeraty: od dnia 10 listopada na I półrocze roku oraz cały rok następnym; do dnia 5-go każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty roku bieżącego. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania materiałów nie zamówionych. Druk: Zakład Poligraficzny Instytutu Wydawniczego im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, ul. Czardasza 16/18. Zam. 128/99.

# rodzina

MIESIĘCZNIK KATOLICKI



## W słodkim Jeruzalem

*W słodkim Jeruzalem — nocka już zapada.  
Śpiące stada bydła — przeżywają dzień.  
Zamyślona gwiazda — kapelusz zakłada.  
Niesie nad Betlejem: ciepło, światło, cień.*

*Gdzie taki — malutki,  
Najzłociej — złociutki.  
Najczulej — wybrany  
Mały chłopiec — śpi.*

*Najcieplej — ciepłutka.  
Najciemniej — ciemniutka.  
Najdłużej — czekana  
Noc w Betlejem — dziś.*

*W słodkim Jeruzalem — mijają godziny.  
W małej stajeneczce — sennie kwili czas.  
Wtulony w kącie nocy, tuż obok Dzieciny,  
Patrzy Święty Józef. Patrzy — każdy z nas.*

*Gdzie taki — malutki,  
Najzłociej — złociutki.  
Najczulej — wybrany  
Mały chłopiec — śpi.*

*Najcieplej — ciepłutka.  
Najciemniej — ciemniutka.  
Najdłużej — czekana.  
Noc w Betlejem — dziś.*

*Jezu miłosierny — przynosisz nam siebie.  
Jak trudno zrozumieć. Czy to nasza wina?  
Trudno w cud wierzyć jak w Gwiazdę na Niebie  
Lecz niech nas rozgrzeszy ta słodka Dziecina...*

*Najcieplej — ciepłutka.  
Najciemniej — ciemniutka.  
Najdłużej — czekana.  
Noc w Betlejem — dziś...*



## Nie było miejsca dla Ciebie...

*Nie było miejsca dla Ciebie  
W Betlejem w żadnej gospodzie,  
I narodziłeś się, Jezu,  
W tajni, ubóstwie i chłodzie.*

*Nie było miejsca, choć zszedłeś  
Jako Zbawiciel na ziemię,  
By wyrwać z czarta niewoli  
Nieszczęsne Adama plemię.*

*Nie było miejsca, choć chciałeś  
Ludzkość przytulić do łona,  
I podać z krzyża grzesznikom  
Zbawcze, skrwawione ramiona.*

*Nie było miejsca, choć zszedłeś  
Ogień miłości rozpałiłeś.  
I przez swą mękę najdroższą  
Świat od zagłady ocaliłeś.*

*A dzisiaj czemu wśród ludzi,  
Tyle łez, jęków, katuszy?  
Bo nie ma miejsca dla Ciebie  
W niejednej człowieczej duszy.*

## Bracia, patrzcie jeno...



*Bracia, patrzcie jeno, jak niebo goreje!  
Znać, że coś dziwnego w Betlejem się dzieje.  
Rzućmy budy, warty, stada:  
Niechaj nimi Pan Bóg włada.  
A my do Betlejem.*

*Patrzcie, jak tam gwiazda światłem swoim miga:  
Pewnie do uczczenia Pana swego śmiga.  
Krokiem śmiałym i wesołym  
Śpieszmy i uderzmy czołem  
Przed Panem w Betlejem.*

*Wszakże powiedziałem, że cuda ujrzymy:  
Dziecię, Boga świata, w żłobie zobaczymy.  
Patrzcie, jak biednie pokryte  
W żłóbku Panię znakomite  
W szopie przy Betlejem.*

*Jak prorok powiedział: Panna zrodzi Syna,  
Dla ludu całego szczęśliwa nowina;  
Nam zaś radość w tej tu chwili,  
Gdyśmy Pana zobaczyli!  
W szopie przy Betlejem.*